Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa, 21 maja 1927 roku. № 21.

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Polska Wystawa Powszechna w 1929 r.

Mowa p. dr. Wachowiaka, wygłoszona w dniu 12.4.27 na zebraniu „Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów".

Fryderyk Naumann w książce swej: Listy z wystawy, powiada: „Nikt nie pojmie ducha czasu, jeżeli nie zrozumie sposobów pracy teraźniejszości".

„Nie możemy gospodarczo zdobyć zagranicy — skoro nie wywalczymy sobie u niej dobrego nazwiska".

Słowa te są w zastosowaniu do Polski aksjomatami.

Państwo młode, wzbudzone po wiekowym letargu do nowego życia w warunkach zewnętrznych i wewnętrznych tak ciężkich, musi przedewszystkiem nauczyć się jednego: pracować.

Na nic nie przydadzą się najpiękniejsze hasła bez urzeczywistnienia tego żelaznego postulatu.

Praca zmusza do szacunku i uznania.

Jeżeli po pierwszych dziesięciu latach zrobimy przegląd pracy naszej w Polsce, zauważymy luki i braki zastraszające. Jeszcze więcej uderzą one obcego, wychowanego w szczęśliwszych warunkach.

A jednak! Byłby ślepcem ten, ktoby chciał zaprzeczyć, że bilans ogólny jest dodatni, że popełniliśmy co prawda tysiące błędów, że jednak instynkt życiowy uratował podstawy, a praca mózgów i rąk polskich zdobywa sobie powoli szacunek u swoich i obcych.

Jest rzeczą konieczną, aby naród, tak jak każdy dobry i dbały o swe sprawy gospodarz, w pewnych odstępach czasu zrobił przegląd swej pracy i swego dorobku.

Z dwóch powodów. Raz, aby sam poznał sposób pracy tych tysięcy komórek, z których składa się życie narodu. Powtóre, aby, pokazawszy swój wysiłek ościennym i dalekim narodom, zachęcił je do kulturalnej i gospodarczej z nim współpracy.

Przed forum, w sprawach publicznych tak kompetentnem, zbytnią byłoby rzeczą dowodzić, że w Polsce nieliczne tylko jednostki znają skomplikowany aparat życia gospodarczego kraju, że ta nieznajomość własnych sił i warsztatów dezorganizuje sprawność naszej gospodarki. Zbytnią byłoby rzeczą dowodzić, że ta nieznajomość stosunków przynosi codzień wielkie szkody naszemu rozwojowi gospodarczemu.

Słuszną więc jest rzeczą, że grono ludzi, kraj kochających, rzuciło myśl, aby w Polsce z okazji dziesięciolecia Państwa, zrobić przegląd sił i pracy narodu. Nic bowiem lepiej i dobitniej nie pokaże swoim i obcym ku czemu Polska szła, czem Polska jest, czem Polska stać się musi.

Zorganizowanie wielkiej, ogólno-krajowej wystawy powszechnej nie jest rzeczą łatwą. Nasamprzód choćby z tego względu, że naród nasz na tem polu wystąpi po raz pierwszy, nie mając za sobą doświadczenia i tradycji. Nie powiedziałem za wiele. Mieliśmy coprawda wspaniałą wystawę krajową we Lwowie w roku 1894, mieliśmy poważną wystawę w Częstochowie w roku 1909, mieliśmy wystawy w Poznaniu w roku 1895 i 1911.

Wystawy te miały jednak z natury rzeczy charakter dzielnicowy.

Projektowana w roku 1929 Powszechna Wystawa będzie więc pierwszą w wolnej Polsce, zorganizowaną wysiłkiem zjednoczonych ziem polskich.

Wahałem się czas długi, kiedy mi zaproponowano kierownictwo naczelne wystawy. Zdawałem sobie sprawę z tego, że zorganizowanie tak olbrzymiego przedsięwzięcia, jeżeli ma być naprawdę zbudowane na modłę europejską, przechodzi siły choćby najbardziej chętnych i sprawie oddanych jednostek, przechodzi siły poszczególnych warsztatów pracy i dzielnic.

Dzieło takie wtedy tylko będzie naprawdę wielkiem, jeżeli w niem weźmie udział kraj cały, z rządem swoim na czele.

Tak jest! Wystawa stanąć musi wysiłkiem całego narodu.

To była pierwsza zasada, z której wychodziliśmy.

Po wielkich przygotowaniach wstępnych, po uzyskaniu potrzebnych funduszów, na pierwsze prace organizacyjne, zaczęliśmy rokowania z rządem Rzeczypospolitej, który dekretem z dnia 5 stycznia r. b. zgodził się na projekt urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929, ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości.

Rząd przyjął inicjatywę st. m. Poznania, aby w stolicy Polski zachodniej urządzić pierwszą wystawę.

Rzecz to zrozumiała. Z wszystkich ziem polskich, jedynie trzem województwom zachodnim oszczędził los zniszczenia, jakiemu podczas wojny światowej uległa reszta Polski. Poznań, jako największe i najzasobniejsze miasto ziem zachodnich, wystąpił z inicjatywą zaproszenia do siebie całej Polski, mającej rzadko korzystne warunki, co do terenów i gmachów, których lwia część jest gotowa z dawniejszych wystaw i targów.

Po zgodzie rządu i rokowaniach z zainteresowanemi w wystawie Ministerstwami, rozpoczęliśmy pertraktacje z wielkimi związkami życia gospodarczego.

Jak wiadomo p. Prezydent Rzeczypospolitej raczył przyjąć protektorat nad wystawą.

Kilka słów o strukturze organizacyjnej. Tymczasowy Komitet Organizacyjny, wyłoniwszy ze siebie szereg komisyj, które pracują nad rozwiązaniem planów techniczno-budowlanych, finansowych, organizacyjno-prawnych i propagandowych ukończy w kilku tygodniach swe prace. Właściwym organem wystawy będzie, wzorem zagranicy, Towarzystwo zapisane. Zarząd będzie składał się z 5 członków, Rada z 15, liczba ta jednak w odniesieniu do Rady może zostać dowolnie podwyższona. Tymczasowy Komitet Organizacyjny ustąpi, skoro skład Komitetu Wielkiego, składającego się z reprezentantów całej Polski, zostanie zatwierdzony przez p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Najtrudniejszą stroną całego przedsiębiorstwa jest problem finansowy. Obecnie przeprowadzane są gruntowne studja w tym względzie, oparte na bogatych doświadczeniach zagranicy.

Trzy są zasadnicze formy organizowania finansów wystaw, praktykowane dotąd zagranicą, a więc:

Był szereg wystaw finansowanych wyłącznie przez państwo. Wskażę tylko na olbrzymią wystawę w Wembley, która finansowana była przez rząd brytyjski, dominja i kolonje angielskie. Wystawa ta przyniosła około 2 milj. Ł. deficytu, na co zresztą rząd angielski był zgóry przygotowany. Chodziło o pokazanie światu potęgi imperjum brytyjskiego. Najlepiej udane pod względem finansowem były dobrze zorganizowane wystawy powszechne, krajowe i światowe w Paryżu. Jak wiadomo ostatnia wielka wystawa międzynarodowa w Paryżu sztuk dekoracyjnych nie przyniosła deficytu, zaś wystawa światowa w roku 1900 przy ogólnych kosztach wystawy 116.000.000 fr. przyniosła tylko 2.000.000 fr. deficytu, a znaczny deficyt wystawy paryskiej w roku 1873 tłumaczy się olbrzymieni budowlami, jakie podówczas wykonano. Wskażę tylko na wspaniały pałac Trocadero, będący do dziś ozdobą Paryża.

Rzecz prosta, że nie możemy się mierzyć z takimi bogatymi narodami, pominąwszy okoliczność, że w wymienionych wypadkach chodzi o wystawy międzynarodowe.

Wystawy te organizowane były przez rząd, względnie we Francji przez rząd i miasto Paryż.

Drugą formą są wystawy organizowane wyłącznie przez miasta, w których się odbywały. Wypadków takich historja prawie nie zna. Jeżeli zaś zachodziły, jak w Barcelonie w roku 1888, to rząd wydatnie je subwencjonował.

Najczęstszą formą wystaw powszechnych jest forma mieszana kombinowana, która odznacza się tem, iż biorą ciężar finansowy na siebie rząd i inne zainteresowane czynniki, jak miasto, samorządy, przemysł i t. d. Istnieje o tych sprawach zagranicą bogata literatura naukowa, a ostatnio rząd francuski wydaje 18 tomowe dzieło o doświadczeniach z wystawy sztuk dekoracyjnych w Paryżu. Niestety część traktująca o doświadczeniach finansowych dotąd jeszcze nie wyszła z druku. Posiadamy dokładne akta i drukowane sprawozdania finansowe z wielkich wystaw, jakie przy pomocy rządu urządzone zostały w Poznaniu w roku 1895 i 1911.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TARGI POZNAŃSKIE.

Targi poznańskie coroku są miłą niespodzianką. Kto zwiedzał i pamięta pierwsze kroki tego niezwykłej doniosłości przedsięwzięcia ten tylko ocenić może ogrom pracy organizatorów i owoce, jakie ta praca przynosi. Tegoroczne Targi, w porównaniu do ubiegłych, wypadły więcej niż okazale i naprawdę są gigantycznym wysiłkiem naszego organizmu gospodarczego, ciężko walczącego z przeciwnościami.

Z browarów występowała jedynie firma Huggera jako słodownia. Stoisko, z dużym urządzone smakiem, ozdobione było widokami browaru i słodowni; w oszklonych gablotkach wystawiono próby jęczmienia, słodu zielonego i suszonego. Nie uważałbym za zbędne wywieszanie na widocznych tablicach wyniku rozbiorów naszego słodu, co przecież najwięcej zainteresowałoby ewentualnych nabywców.

Z pośród naszych dostawców najliczniej występowały huty szklane, a więc Huta Szklana „Jabłonna", Huta Szklana „Feniks", Spółka akc. Przemysłu Szklanego w Ujściu i inne.

Duże zainteresowanie wzbudziło stoisko Huty Szklanej „Jabłonna", w którem, dzięki odpowiedniemu pomieszczeniu, ustawiono specjalne aparaty do badania wytrzymałości butelek na ciśnienie i na zmiany temperatury (pasteuryzacja). Wyniki przytem osiągane wprowadzały nieraz w zdumienie zwiedzających, gdyż próby z butelkami do piwa zawsze z dobrym wynikiem przeprowadzano przy 16 atmosferach ciśnienia.

Zarząd Huty Jabłonna, korzystając z odbywającego się w tym czasie zjazdu Związku Polskich Piwowarów — urządził dla zaproszonych gości specjalny pokaz dnia 8 b. m.

Z innych dziedzin wytwórczości naszych dostawców gustowne stoisko zajmowała firma Lutz z Krakowa, której wyroby w dziedzinie lakierów wogóle, zaś specjalnych lakierów i powleczeń dla piwowarstwa mają już ustaloną opinję.

Frekwencja Targów była bardzo liczna, a liczba gości zagranicznych bardzo pokaźna. Toteż Poznań przez cały czas Targów był przepełniony a ruch restauracyjny i hotelowy nadawał mu tętno wielkomiejskie. Dlatego to zapewne w restauracji jednego z największych i najstarszych hoteli nie można było dostać jasnego piwa pochodzenia krajowego. Niech przecież cudzoziemcy wiedzą, że pijemy oryginalne piwa zagraniczne. Stać nas na to.

ZNACZENIE PIWOWARSTWA W ŻYCIU GOSPODARCZEM POLSKI.

Pomimo niezmiernie małej produkcji piwa, na co składa się cały szereg przyczyn, spowodowanych trudnościami gospodarczemi, piwowarstwo odgrywa poważną rolę w życiu gospodarczem Polski. Spożycie piwa wynosi zaledwie 5,3 litra na głowę rocznie a jest to spożycie tak małe, że stanowi poprostu gwarancję blizkiej poprawy. Warunki zaś do rozwoju mamy doskonałe, gdyż całkowicie opieramy się na krajowych surowcach, posiadanych w nadmiarze i nawet duży rozwój piwowarstwa, nie wyczerpie możliwości produkcyjnych naszego rolnictwa, gdy chodzi o jęczmień browarniany i chmiel.

Wartość produkcji wszystkich browarów w Polsce w roku 1926 w przeliczeniu podług cen hurtowych, licząc średnio tylko 50 zł. za hektolitr, wynosiłaby pokaźną sumę 84.500.000 złotych.

Przy przerobie na słód 430.000 q. jęczmienia otrzymano cenną paszę w postaci kiełków i pośladów, co globalnie ocenić możemy na blizko miljon złotych. Młóto, otrzymane przy warzeniu piwa, jako pasza przedstawia wartość około 1.500.000 złotych.

Jęczmienia przerobiono 430.000 q. co stanowi według przeciętnej ceny około 15.000.000 zł.; — chmiel zużyty kosztował około 10.000.000 zł., licząc po 100 dol. za 50 kg. chmielu. Pozatem browary, jako odbiorcy hut szklanych, bednarni, fabryk korków i czopów, drukarni i t. p. przyczyniają się znacznie do wzmożenia ruchu przemysłowego.

Dla Skarbu i finansów samorządowych piwowarstwo przedstawia bardzo poważne źródło dochodów i, chociażby z punktu widzenia czysto fiskalnego, winno napotykać jaknajdalej idącą pomoc w pogłębianiu swoich rynków zbytu.

Jak wykazują ankiety, przeprowadzone przez Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego, opodatkowanie browarów na rzecz Skarbu, ciał samorządowych i świadczeń społecznych, waha się w granicach od 23 do 28% ogólnych wpływów brutto. Lwią część oczywiście stanowią opłaty akcyzowe, przyczem zaznaczyć musimy, że podatek majątkowy w obliczeniach nie był uwzględniony jako obciążający kapitał a nie wytwórczość. Średnio zatem ogólne obciążenie browarów przyjmujemy jako 25% brutto.

Przy hurtowej wartości produkcji w roku 1926, browary wpłaciły zatem z tytułu podatków przeszło 21.000.000 złotych, w czem jako akcyzę skarbową wpłacono ok. 10.000.000, jako akcyzę komunalną 3.000.000, jako państwowy podatek obrotowy 1.690.000, i — dodatek komunalny 420.000 zł.

Nie na tem jednak ograniczają się dochody Skarbu, wypływające z produkcji browarów, jeżeli zważymy, że piwo przechodzi do handlu gdzie w detalu roczna nasza produkcja przedstawia już wartość 168.990.000 zł., a sam podatek obrotowy wynosi dalsze 4.200.000 zł., nie licząc wpływów ze świadectw przemysłowych i patentów akcyzowych wykupywanych przez tysiące składów hurtowych i dziesiątki tysięcy miejsc wyszynku i sprzedaży detalicznej.

Niekoncesjonowany, załatwiany w trybie meldunkowym handel i wyszynk piwa niskoprocentowego, który, niestety, choć rzadko, ale napotyka jeszcze nieoczekiwane a co ważniejsze niezgodne z prawem trudności ze strony władz wykonawczych, znakomicie wpływa pośrednio i bezpośredno na pomnożenie wpływów skarbowych.

Znany wzrost tendencji do rozszerzenia swojego rynku, który obserwujemy niemal we wszystkich browarach, poczynając od 1924 roku, sprawia, że przewóz piwa kolejami wzrasta rok rocznie i stanowi poważne źródło dochodów naszego kolejnictwa. W roku 1926 przewóz tylko piwa i zwrot naczyń kolejami kosztował browary w przybliżeniu około 4.000.000 zł. Dowóz zaś węgla i surowców wyniósł conajmniej tyleż.

Statystyczne dane dotyczące stanu zatrudnienia ilości robotników pracujących w browarach oceniają na 5,500. Jeżeli doliczymy pracowników składów hurtowych, piwiarni, urzędników browarnianych i t. d. śmiało powiedzieć możemy, że z przemysłu piwowarskiego utrzymuje się conajmniej 12.000 rodzin.

Jak widzimy z powyżej przytoczonych cyfr pomimo niezwykle małej produkcji piwowarstwo odgrywa poważną rolę w naszem życiu gospodarczem i jego upadek powinien troską napawać nietylko przemysłowców ale w pierwszym rzędzie władze państwowe, których pomoc jest nieodzowna a udzielenie jej staje się coraz bardziej palącą sprawą. Mały przyrost produkcji jaki obserwujemy od roku 1923-go nie powinien zadawalniać nikogo i maskować faktycznego stanu rzeczy, gdyż ilość warsztatów pracy z roku na rok maleje, nie w drodze fuzji lub podziału produkcji, lecz w drodze zwykłego bankructwa.

W.

CENY JĘCZMIENIA.

Ostatnia zwyżka ceny jęczmienia browarnego została spowodowana brakiem podaży. Zapasy krajowe zostały poważnie uszczuplone przez eksport, gdyż tak w roku ubiegłym jak i w początku roku bieżącego istniała pomyślna konjuktura wywozowa. Dla ilustracji przytaczamy dane Głównego Urzędu Statystycznego:

Ceny jęczmienia w dolarach za 100 kg.

Giełda	1913	1926		1927			
	przeciętna	12.IV 17 IV	19.IV 24.IV	28.III 2.IV	4.IV 9.IV	11.IV 16.IV	18.IV 23.IV
Warszawa .	3,13	—	3,04	4,50	4,41	4,31	4,43
Poznań . .	3,26	2,96	3,03	4,00	4,00	4,00	4,21
Berlin . . .	4,24	4,85	4,92	5,40	5,49	5,49	5,50
Praga . . .	3,42	4,52	4,65	5,11	5,20	5,27	5,48
Paryż . . .	4,26	—	—	5,17	5,29	5,33	—
Liverpool . .	3,33	5,11	5,11	5,75	5,78	5,84	—

W stosunku do cen przedwojennych w Polsce jęczmień podrożał o 1.30 dol. czyli o przeszło 40%; w Niemczech o 1.26 dol., t. j. prawie o 30%; w Czechach o 2.06 dol. — 60%; we Francji o 1.07 dol. — 25% i wreszcie w Liverpoolu o 2.51 dol. — co stanowi aż 75%.

Jak nas informują, sporo browarów jeszcze nie zdołało pokryć swego zapotrzebowania ze względu na brak kredytów.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie druków do ksiąg akcyzowych C. Z. P. P. i S. wniósł do Ministerstwa Skarbu podanie dotyczące wprowadzenia uproszczeń, mających na celu zmniejszenie ilości rubryk i ułatwienie notowania numerów beczek w księdze pomocniczej.

W tygodniku naszym postanowiliśmy pomieszczać w specjalnej rubryce opisy browarów, na podstawie nadsyłanych nam notatek. Ci więc nasi czytelnicy, którym zależy na pomieszczeniu opisu browaru w „Przemyśle Piwowarskim“, proszeni są o nadesłanie nam tekstu.

C. Z. P. P. i S. złożył do Ministerstwa Skarbu memorjał w sprawie prasowanych drożdży piwowarskich, w którym przeciwstawia się nałożeniu akcyzy i wprowadzeniu kontroli przepisowej dla innych drożdży prasowanych, na tej podstawie, że piwowarskie drożdże prasowane, ze względu na smak chmielowy, nie nadają się do żadnego innego użytku, jak tylko do piwowarstwa.

Dochody akcyzowe od piwa w miesiącu kwietniu wynosiły 709,626 złotych, co odpowiada spożyciu w m. marcu 114,000 hektolitrów piwa. W roku ubiegłym w tymże miesiącu sprzedano 103.000 Htl., przyrost zatem spożycia wynosi 10,7%. W obliczeniu za m. luty zakradła się pomyłka, zamiast 102,000 Htl. („Przemysł Piwowarski“ Nr. 17, str. 135), winno być 98,500 Htl.

W pierwszym kwartale sprzedano ogółem piwa 291,300 Htl., gdy w tymże okresie roku ubiegłego tylko 260,000, przyrost spożycia wynosi zatem 31.300 Htl., to jest około 12%.

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	12/V.	48 zł.
	13/V.	48 zł.
	14/V.	50 — 52 zł.
Poznań.	13/V.	42 — 44 zł.
	14/V.	42 — 44 zł.
Wilno.	13/V.	46 — 50 zł.
Berlin.	13/V.	230 — 235 Mk. n.
	14/V.	230 — 260 „ „
	17/V.	230 — 262 „ „
Hamburg.	12/V.	12.25 hfl. Dun. Ros.
	12/V.	12.40 hfl. La Plata
	12/V.	12.20 hfl. Malting Barley
	13/V.	12.30 hfl. Dun. Ros.
	13/V.	12.25 hfl. Malting Barley
	14/V.	12.25 hfl. Dun. Ros.
	14/V.	12.15 hfl. La Plata
	14/V.	12.20 hfl. Malt. Barl.
	16/V.	12.20 hfl. Dun. Ros.
	16/V.	12.25 hfl. Malt. Barl.
Chicago.	11/V.	Malting 77 — 90 cts. za bushel.
	12/V.	Malting 80 — 90 cts. za bushel.
	13/V.	Malting 84 — 92 cts. za bushel.
	14/V.	Malting 80 — 92 cts. za bushel.
	16/V.	Malting 80 — 93 cts. za bushel.

CENY CHMIELU.

Sytuacja na rynku chmielowym jest zupełnie odmienna, niż to miało miejsce w r. ub. a to dzięki panującym chłodom z powodu których konsumcja piwa zaledwie nieznacznie wzrosła w stosunku do poprzednich miesięcy. Drugą okolicznością, wpływającą na umiarkowane zapotrzebowanie chmielu jest pewność, że posiadane zapasy, które na Wołyniu oblicza się na ca 300 ctn. (surowego) i drobne zapasy u kupców obliczane na ca 700 ctn. (preparowanego), wystarczą do nowych zbiorów. W razie tylko nadzwyczaj upalnego lata wymieniona ilość chmielu mogłaby sie okazać niewystarczającą.

Ceny chmielu za 50 kg. loco skład kalkulują się: „Wyborowy“ 130 dol., „Prima“, 120 dol., średnie gatunki: prima 110 d., secunda 90 dol.; chmiel pośledniego gatunku surowy na Wołyniu na plantacji ca 75 dol. za 50 kg.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.